

# Ile wart jest dowóz do domu?

Maria Weber

*W listach nadchodzących od początku ukazywania się kwartalnika czytelnicy wskazywali na trudności z zakupem pieluch i pieluchomajtek. Sprawia je niewielka liczba punktów zlokalizowanych w odległych od miejsca zamieszkania dzielnicach.*

W wielu miastach istnieje zaledwie kilka punktów realizujących wnioski. W stolicy nieco więcej ale stanowczo za mało na potrzeby prawie dwumilionowej metropolii. Na problemy z dotarciem do sklepów nakładają się czasem trudności w wyborze i rozmiarze. Ludzie starsi, cierpiący na NTM ale poruszający się samodzielnie szczególnie odczuwają te ograniczenia. Stanowi to również problem dla zabieganego młodszego pokolenia, które realizuje wnioski dla siebie lub członków swoich rodzin.

Przyjęty przez niektóre regionalne kasy chorych sposób dystrybucji jest niezrozumiały zwłaszcza, że przypomina on „ręczne sterowanie”. Kasy Chorych, podpisując umowy z nielicznymi dostawcami lub producentami, miały raczej na względzie własne dobro niż pacjenta. O ile bowiem łatwiej kontrolować i rozliczać się z jednym czy dwoma dystrybutorami niż kilkunastoma. Ale limitowany system dostępu do podstawowego, w końcu, środka higieny dla ludzi z NTM, nie wszędzie obowiązuje. Są województwa, w których kasy chorych przyjęły wygodniejszy dla pacjentów system.

W poprzednim numerze pisaliśmy o Śląskiej Regionalnej Kasie Chorych. Tym razem przedstawimy system dystrybucji w Małopolskiej Kasie Chorych. Dla przeciwwagi pokażemy, w jaki sposób mieszkańcy województwa warmińsko-mazurskiego mogą się zaopatrywać w refundowane materiały chłonne.



## Pieluchy i pieluchomajtki

ROK	KWOTA REFUNDACJI	BUDŻET ROCZNY	UDZIAŁ W BUDŻECIE
2000	4864038,75 zł	18879800 zł	26%
2001	6298670,67 zł	22135000 zł	28%
2002*	7585457,1 zł*	29000000 zł	26%

\*w oparciu o dane I - VII

Źródło: Małopolska RKCH

## Przed wszystkim lekarz domowy

W województwie małopolskim, podobnie jak w innych, rośnie zapotrzebowanie na materiały chłonne. O ile w 2000 roku miesięcznie realizowano prawie 83 tysiące wniosków na pieluchy i pieluchomajtki, o tyle w 2001 roku - już ponad 107 tysięcy. Nastąpił więc wzrost o około 29 procent. Korzystało z nich prawie 9 tysięcy osób. W tym roku prawdopodobnie liczba ich jest większa.

Wnioski na środki pomocnicze mogą być, przypomnijmy, zlecane przez neurologa, urologa, chirurga, felczera i lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. W poprzednim roku zaleciło je prawie 3,5 tysiąca lekarzy w regionie. Wśród nich przeważają lekarze podstawowej opieki.

W związku ze wzrostem liczby pacjentów systematycznie rośnie kwota

refundacji. O ile w 2000 roku suma ta wyniosła 4,86 mln zł, o tyle w 2001 roku - 6,29 mln zł. Natomiast w ciągu siedmiu miesięcy tego roku Małopolska Kasa Chorych zrefundowała środki za ponad 4,4 mln zł.

Udział wydatków w pieluchomajtki i pieluchy anatomiczne w budżecie wydziału środków pomocniczych i przedmiotów ortopedycznych przedstawiono w tabeli powyżej.

Zaopatrzenie w środki pomocnicze reguluje rozporządzenie ministra zdrowia i obowiązuje ono wszystkie kasy chorych. Przypomnijmy, iż odbywa się ono w oparciu o wniosek wypisany przez upoważnionego lekarza (określona specjalizacja) i potwierdzony do refundacji w Punkcie Ewidencyjnym. W województwie małopolskim są to dowolne sklepy, apteki lub punkty sprzedaży pro-



wadzącym branżową działalność gospodarczą. Wnioski są ważne jeden miesiąc i nie mogą być prolongowane.

### Na terenie całego kraju

Małopolska Kasa Chorych nie zawiera umów z producentami i dystrybutorami przedmiotów ortopedycznych, środków pomocniczych i leczniczych środków technicznych, pozostawiając wybór miejsca realizacji wniosku na terenie całego kraju - Jednocześnie jednak określiliśmy warunki, które powinny spełniać podmioty realizujące wnioski - powiedział Tomasz Bochenek, dyrektor departamentu gospodarki lekami, środkami pomocniczymi i przedmiotami ortopedycznymi - refundacja odbywa się wyłącznie poprzez rozliczenie pomiędzy podmiotem gospodarczym a kasą chorych. Zgodnie z tymi warunkami sklep czy apteka może zwrócić się do kasy o refundację środków za wydane środki, składając w terminie do 10 dnia każdego miesiąca dokumentację za poprzedni miesiąc.

Według Małopolskiej Kasy to środki pomocnicze powinny podążać za pacjentem. Jednocześnie dostawcom i ubezpieczonym nie są narzucane żadne limity. - Taki system sprzyja przedsiębiorczości oraz wzrostu zatrudnienia w nowopowstających punktach dystrybucji środków pomocniczych - dodał dyr. T. Bochenek - to pacjent dokonuje wyboru a nie jego kasa chorych.

### Dowóz na życzenie

Inną strategię zaopatrzenia pacjentów w środki chłonne przyjęła War-

mińsko-Mazurska Kasa Chorych. - Na 2002 rok podpisaliśmy umowy z dwiema firmami zajmującymi się dystrybucją pieluchomajtek - poinformował nas dyr. Andrzej Zakrzewski, zastępca dyr. Kasy Chorych - firmy te zapewniają sieć dystrybucji na terenie całego województwa, bezpłatną infolinię i bezpłatny dowóz do domu pacjenta w ciągu 48 godzin od momentu złożenia zamówienia. Jedyne ci dwaj dystrybutorzy spełnili warunki przechowywania środków.

W rozmowie z nami podkreślił, że ten system jest daleko bardziej komfortowy niż korzystanie z nielicznych punktów dystrybutorskich. - Uznaliśmy to za najlepsze rozwiązanie. W przyszłości jednak, po zatwierdzeniu przez ministerstwo zdrowia jednolitych umów, ta sieć będzie gęstsza - powiedział -zwłaszcza, że potrzeby zaopatrzenia rosną. Począwszy od 1999 roku środki na refundację pieluchomajtek i pieluch wzrastają w tempie 10-15 procent rocznie.

Firmy, o których wspominał dyr. A. Zakrzewski, to „Lemar” – dystrybutor środków i Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych, jeden z największych producentów w kraju i jednocześnie dystrybutor własnych produktów.

Jak w praktyce działa dowóz do domu? Odwiedziłam jedną z dwóch firm - „Lemar”. Jej biuro i hurtownia mieści się w Olsztynie niedaleko dworca kolejowego, przy jednej z głównych ulic miasta. Podczas mojej wizyty telefonistka odebrała sporo próśb o realizację wniosku z dostawą do domu. - W Olsz-

tynie i bliższych miastach są one realizowane prawie natychmiast - mówi Piotr Bieleń, współwłaściciel firmy - do dalszych dojeżdżamy z kilkoma zamówieniami. Jeśli ktoś nie chce lub nie może poczekać jednego dnia, proponujemy mu wizytę w aptece w danej miejscowości, z którą mamy umowę na dostawę. Dowóz środków do domu jest kosztowny, ale ten sposób wymusiła na nas kasa chorych.

Nie wszystkim zresztą ona odpowiada. Nie tylko mieszkańcom. Na przykład Pomorska Kasa Chorych, której zaproponował ten sposób dystrybucji jeden z producentów, oświadczyła, iż pomysł ten jej nie odpowiada.

### Jak wybrać środek?

Wśród klientów „Lemara” są nie tylko dorośli. Aż 30 procent z nich stanowią dzieci i nastolatki. Największym powodzeniem, zwłaszcza na wsi, cieszą się wyroby najtańsze. Ale, zdaniem P. Bieleń, coraz częściej klienci pytają o pieluchy ze średniej półki. - Zorientowali się, że nie tracą, jeśli kupią droższy produkt, bardziej chłonny i przyjazny dla skóry. Wtedy nawet wystarczą dwie pieluchy na dobę - twierdzi.

Pacjent, który realizuje po raz pierwszy wniosek, rozbija go na 2-3 dostawy. Za każdym razem jest to inny produkt. W ten sposób dobiera dla siebie właściwy.

Nie umniejszając wartości systemu dowozu do domu warto spojrzeć na niego oczami pacjenta, który nie zawsze chce i może umówić się o danej godzinie w domu i wolałby poczynić te zakupy w mieście. Dla takich pacjentów „Lemar” prowadzi dwa punkty sprzedaży, podobnie jak Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych. Ten ostatni dystrybutor i producent prowadzi też sprzedaż, poza dostawą do domu, w miastach powiatowych. Mieszkańcy województwa warmińsko-mazurskiego mają więc niewielki wybór dostępu do środków. Niewykluczone, że gdyby, tak jak w województwie małopolskim, każdy mógł zrealizować wniosek w każdym punkcie sprzedaży i aptece, wówczas bezpłatny dowóz do domu umarłby śmiercią naturalną.